Nr. 328. Dnia 26 listopada **Sobota.** **Dnia 14 (26) listopada 1892 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Piotra Męcz.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 29 w.	Środa: Andrzeja Ap.
Niedziela: Wirgiljusza B.	Zachód „ 4-ej „ 1	Zachód „ 4 „ 2 w.	Czwartek: Eligjusza B.
Poniedz.: Mansweta B. M.	Długość dnia godzin 8 „ 34	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 7 (st. 1 c. 8).	Piątek: Bibjanny P. M.
Wtorek: Saturnina M.	Ubyło „ 8 „ 10	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6°	Sobota: Franciszka Ks.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lechosława, jutro Tomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa stała prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa nasion, roślin gospodarskich, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego wiejskiego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 11-ej przed południem.)—Na wpisy dla niezamożnej młodzieży oraz na budowę gmachu własnego Towarzystwa sztuk pięknych wystawa obrazów artysty-malarza p. Alfreda Wierusz-Kowalskiego. (Gmach wystawy Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Wieczerza składkowa z udziałem dam dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—9 wieczorem.)

Koncerty: Koncert wokalno-muzyczny i deklamacyjny p. Benedykta Filipowicza. (Sale redutowe—8 wieczorem.)—Wieczorek muzyczny dla członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, oraz osób zaproszonych. (Lokal Stowarzyszenia przy ulicy Długiej—8 wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Aida" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Jana Dimitresco); jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie poranne na dochód pani Anieli Gillertowej, artystki baletu; wieczorem zaś „Halka" (z udziałem pani Trombini);—R o z m a i t o ś c i: dziś „Szare życie"; jutro „Miłość ubogiego młodzieńca";— M a ł y: dziś „Influenza prowincjonalna"; jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 615 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* oblicza, iż projektowane podwyższenie akcyzy od tytoniu nie powinno powiększyć ceny setki papierosów więcej niż o 1—2 kopiejki.

= *Birż. wied* dowiadują się, iż w kwestji akcyzy od piwa zapadła następująca decyzja: 1) W uzupełnieniu p. 4-go dodatku II-go do art. 5-go (uwaga) ustawy o podatku wódczanym (zb. pr. t. V-ty, wyd. 1887-go r.) postanowić: akcyzę od piwa pobiera się stosownie do objętości kadzi do zacieru, od każdego wiadra po 30 kop. za każdy zacier. 2) Pobieranie akcyzy w ilości wyżej wzmiankowanej rozpocząć od 13-go grudnia 1892-go r. P. minister finansów po ogłoszeniu niniejszego prawa w *Zbiorze praw i rozporz.* zawiadamia o tem w drodze telegraficznej zarządy akcyzowe, które przedsięwezmą odpowiednie środki celem wykonania niniejszego.

= W zeszłym miesiącu upłynął ostateczny termin płacenia wszelkich podatków z nieruchomości miejskich. Ponieważ okazały się znaczne zaległości, zatem komisarze kasy miejskiej otrzymali polecenie, ażeby wszystkie zalegające domy wzięli w sekwestr i to w takich rozmiarach, ażeby wpływy z sekwestru w zupełności pokryły zaległe podatki do terminu ulgowego, t. j. do 1-go kwietnia r. p. Jak słyszeliśmy, powyższe rozporządzenie ma być niebawem z całą ścisłością wykonane.

= Ponieważ mieszkańcy wyznania mojżeszowego opóźniają się często ze sporządzaniem metryk nowonarodzonych dzieci, a zwłaszcza chłopców, przeto wydane zostało rozporządzenie, aby najdalej po upływie 8-miu dni od doby narodzenia, metryki były spisane. Opóźniający się ojcowie będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Handlujący za Żelazną Bramą na miejscach zadzierżawionych od magistratu żalą się, iż na placu przed Gościnnym Dworem stają włościanie z różnemi produktami i w ten sposób robią im szkodliwą konkurencję. Ze względu, iż okoliczność powyższa może odstręczać handlujących od stawania do licytacji na dzierżawę miejsc od magistratu, co naraziłoby kasę miejską na straty, p. prezydent zwrócił się do władzy policyjnej o zabronienie przyjezdnym stawania w tem miejscu ze swemi produktami.

= Urząd lekarski m. Warszawy zaopinjował, iż składane razem z trumnami do grobów familijnych wieńce roślinne gnijąc w grobach, wpływają na zakażenie powietrza, wskutek czego urząd jest zdania, iż należy zupełnie wzbronić wpuszczania wianków roślinnych do grobów, pozostawiając je tylko na zewnątrz; wewnątrz mogą być wpuszczane tylko wieńce metalowe. Zarząd cmentarzy odebrał już w tym względzie odpowiednie rozporządzenie.

= W przewidywaniu powrotu epidemji z wiosną r. p., ustanowioną została osobna komisja pod przewodnictwem senatora Medema. Do udziału w pracach komisji zaproszono i prezydenta miasta, jenerała Bibikowa. Zadaniem komisji, która bezzwłocznie ma rozpocząć działalność, będzie wypracowanie odpowiedniego elaboratu na zasadach ogłoszonych w nr. 123 *Praw. wiestn.*

= Rezultat bakterjologicznego badania wody wiślanej, dokonanego przez doktora Bujwida w d. 13-m b. m., jest następujący: 1) w jednym centymetrze wody niefiltrowanej, czerpanej przy moście Aleksandrowskim, znaleziono bakteryj 4,000; 2) we wziętej z kranu na placu Zamkowym 60; 3) z kranu na Kra-

68)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Piekarz wracał z kantoru z kwitem, rozmowa się skończyła.

Piotruś ruszył do brata.

— No, nie chciałbym pić tego piwa, któregoś sobie nawarzył. Ten stary wykrył twoje wczorajsze kłamstwo. A widzę z miny twojej Lizy, że wyszpera, gdzie naprawdę bawiłeś.

— Bardzo łatwo—odparł zimno Józef—zmieniałem swoje bilety u wekslarza, a nie powiedziałem, żeby nie trjumfowała, że bankrutuję.

— Naprawdę, nigdzie indziej nie byłeś? Ej Józik, mnie nie zamydlisz oczu. Z kim to zeszłej niedzieli przesiedziałeś tyle godzin na cmentarzu. Ech, mój stary! dawna miłość nie rdzewieje. Ostrożnie tylko. Już was ludzie spostrzegli, będzie źle, gdy radzczyni się dowie, będzie skandal, gdy twoja żoneczka wpadnie na trop. Szkoda mi was, dziewczyny szczególnie. Lubię ją.

Józef pochylony nad biurem milczał.

Czoło jego nabiegło krwią, usta drżały. Lubił brata, wierzył jego życzliwości i współczuciu, ale nie mógł mówić o tem z kim innym, prócz niej jednej.

— Posłuchaj mojej rady!—ciągnął dalej Piotruś.—Jeden z synów radzczyni potrzebuje kaucji. Baba szuka pieniędzy, idź, daj jej ten tysiąc, choćby na przepadłe. Kupisz sobie nie milczenie, bo ona milczeć nie potrafi, ale sprzymierzeńca bardzo czynnego. Pośpiesz się z tem, bo jeśli cię Liza uprzedzi, wpadniecie w ohydne błoto!

Józef porwał się z miejsca, oburzony.

— Czy ty sądzisz, że mam jaki wstyd lub hańbę, żebym się od niej w ten sposób bronił. Myślisz, że my z panną Józefą mamy brudny romans ze sobą! To się grubo mylisz! Nie będę się opłacał plotkarkom, ani się nawet krył od dzisiaj. Niech kto chce śledzi, szparą podpatruje. Cóż znowu? nie mogę mieć nawet prostej towarzyskiej znajomości, ani przyjaźni, poza tym domem, który... Ach, nie warto mówić dalej. Jestem na wszystko przygotowany, ale tego sobie wziąć nie dam!

— Mój drogi, prawisz jak dziecko naiwne!—odparł Piotruś, ruszając ramionami—źle robisz, że moją radę odrzucasz, zobaczysz. Stosunek wasz z panną Józefą może być czysty jak kryształ, ale ludzie w podobne nie wierzą i zamieszczą go w rubryce zwykłych miłostek. Zgubisz jej opinję, stracisz sam ludzki szacunek, zrobisz sobie dopiero rzetelne piekło w domu. Zresztą, idziesz na oślep przed siebie—do czego, co za koniec będzie, pomyśl?

Nie, Józef o tem nigdy nie pomyślał. Poco? wiedział, że kochać nigdy nie przestanie, wiedział, że ona go zaledwie lubi, wiedział, że wszystko ich dzieli.

— Koniec—powtórzył zamyślony—to śmierć!

— Nie — zaprzeczył Piotruś — koniec, to długie, puste życie, lub skandal głośny! Jeśli ci teraz dobrze i chcesz, by tak długo trwało, idź z pieniędzmi do radzczyni. Wierz mi, wojuj gotówką, nigdy ideałami.

Józef zamilkł i wziął się do pisania.

U drzwi dzwonek zajęczał, wszedł ktoś z interesem, Piotruś ruszył do młyna.

Przy obiedzie i wieczerzy pani Liza nie wszczęła kwestji, była niezwykle spokojna.

Zdziwiło to Józefa, który oczekiwał sceny i był do niej przygotowany.

Zaniepokoił się, począł rozważać radę brata. Rozmyślał dni kilka, wreszcie pojechał do radzczyni.

Spotkał ją na ulicy i bez wstępu sprawę zagaił:

— Podobno kuzynka potrzebuje tysiąca kaucji dla Sewerynka. Mółbym służyć!

— Dziękuję ci, mój drogi, ale już mnie poratowano! I to właśnie twoja żona! Przypomniała sobie, poczciwa, żem trochę się przyczyniła do waszego szczęścia i przyszła z pomocą w potrzebie. Nie zapomnę jej nigdy tej przysługi. Bo wiesz, jak się rzecz miała z Sewerynkiem...

Tu nastąpiła długa narracja, której Józef wysłuchał, myśląc o czemś innem.

Pożegnał ją wreszcie, odprawił konia do domu i sam poszedł nad rzekę.

— Niech woda płynie! — zamruczał do siebie — uprzedziła mnie, niechże kopie i ryje!

Tegoż dnia nad zatoczką pod wierzbami spędzili parę godzin samotnych. Pepi śledziła ruch pławika u wędki; on siedząc u jej stóp, czytał jej z cicha poezje Sully Prudhomme'a.

Delikatnie woda szemrała i wiatr warkoczami wierzb kołysał, słońce siało się przez gałęzie i pieściwie snuły się wiersze:

S'asseoir tous deux, au bord d'un flot qui passe,
Le voir couler.
Tous deux, s'il glisse un nuage en l'espace
Le voir glisser.

Chwilami podnosili na siebie wzrok, lub przerywała skupienie rybka drobna, zadzierżgnięta na haczyk wędki.

Pepi się wtedy radowała ogromnie, Reni zdobycz odczepiał, zakładał nową przynętę i znowu dźwięczny jego głos czytał:

Entendre au pied du saule, où l'eau murmure,
L'eau murmurer.
Ne pas sentir, tant que ce rêve dure,
Le temps durer.
Mais n'apportant de passion profonde
Qu'a s'adorer,
Sans nul souci des querelles du monde
Les ignorer!

Gdy potem wracał sam, długą drogą, jeszcze nie wytrzeźwiony—smutny i szczęśliwy zarazem—w pamięci brzmiała mu ta sama poezja, i powtarzał ją rozmarzony:

Et seuls, perdus devant tout ce qui passe
Sans se lasser,
Sentir l'amour, devant tout ce qui passe
Ne point passer!

. . . .

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

kowskiem-Przedmieściu 80; 4) z kranu w laboratorjum na Bednarskiej 70 bakteryj.

= Rezultaty ankiety sanitarnej mieszkań, dokonanej w marcu r. b., są opracowywane w dalszym ciągu. Donosiliśmy już, iż pierwszy tom opisu mieszkań wyszedł z pod prasy; zawiera on rezultaty ankiety, dotyczące suteryn, mieszkań stróżów i domów w ogólności. W mającym wyjść niedługo drugim tomie tego dzieła mają być opisane wszystkie domy i mieszkania Warszawy z podziałem miasta na 25 okręgów, ewentualnie zaś 90 rewirów.

= Ponieważ przeprowadzenie linji tramwajowej na całem powiślu od zjazdu do alei Jerozolimskich jeszcze nie tak prędko przyjdzie do skutku, a przynajmniej nie wcześniej, jak po urządzeniu linij na cmentarze: wolski i brudzieński, przeto powstał zamiar urządzić linję tymczasową letnią od Nowego-Światu przez aleje Jerozolimskie do Wisły. Tramwaje w tym kierunku w porze kąpieli wiślanych mogłyby oddać dzielnicy placu Trzech krzyży wielkie usługi.

= Dowiadujemy się, że liczba rewirów sądów pokoju ma być jeszcze powiększona, mianowicie projektowanem jest utworzenie nowego rewiru w obrębie cyrkułu jerozolimskiego.

= Trzechletnia dzierżawa altany na sprzedaż wody sodowej w ogrodzie Saskim, zatwierdzona została na rzecz p. Mieczysława Kryńskiego za roczną tenutę rs. 811.

= Kilku przedsiębiorców dorożkarskich, nie zadawalniając się różnicą ceny za kursy dorożek jedno i dwukonnych, czyni starania o przywrócenie dawnego podziału wszystkich dwukonnych dorożek na dwie klasy, z propozycją oznaczenia dość wysokiej taksy za dorożki 1-ej klasy, a mianowicie: 40 kop. za kurs dzienny i 60 kop. za nocny.

= Z powodu prowadzonych robót kanalizacyjnych, ulica Krochmalna dla przejazdu została zamknięta.

= Z ogłoszonego drukiem wykazu studentów uniwersytetu warszawskiego na rok bieżący podajemy następujące dane. Na wydziale historyczno-filologicznym znajduje się: na 1-ym kursie 12, 2-gim 7, 3-cim 4 i 4-ym 12, razem 35; na fizyko-matematycznym: 1-ym 55, 2-gim 25, 3-cim 22 i 4-ym 27, razem 129; na prawnym: 1-ym 94, 2-gim 87, 3-cim 84 i 4-ym 68, razem 333; na medycznym: 1-ym 234, 2-gim 79, 3-cim 113, 4-ym 74 i 5-ym 84, razem 584; ogółem na czterech wydziałach 1,081 studentów. Na kursach farmaceutycznych: na 1-ym 31, 2-gim 66, razem 97; wolnych słuchaczów zapisało się 7; ogółem przeto wszystkich studentów, farmaceutów i wolnych słuchaczów znajduje się obecnie 1,185.

= Nadeszła już decyzja władzy wyższej na utworzenie posady drugiego kapelana na cmentarzu brudzieńskim z pensją rs. 400 rocznie z funduszów pokładnego.

= *Warsz. Dniewn.* donosi, że ks. Ludwik Napoleon, który przed dwoma laty wstąpił w szeregi armji russkiej i obecnie w stopniu podpułkownika dowodzi szwadronem konsystującego na Kaukazie pułku 44-go dragonów, ma wkrótce zostać dowódzcą jednego z pułków dragońskich w warszawskim okręgu wojennym.

= Miejsce zarządzającego rachunkowością służby mechanicznej kolei warszawsko-terespolskiej objął p. Ulianow.

= JE. biskup djecezji lubelskiej, ks. Jaczewski, w dniu wczorajszym wyjechał do Częstochowy.

= Koncert.

Program dzisiejszego koncertu Benedykta Filipowicza przedstawia się, jak następuje:

1) Ballada Goltermana, odegra p. Stanisław Jaroński.

2) Arja z op. „Łucja z Lammermooru”, odśpiewa pani Stromfeld-Klamrzyńska.

3) Solo skrzypcowe, odegra Stanisław Barcewicz.

4) Arja z op. „Normanowie w Paryżu” Mercadantego, odśpiewa p. Filipowicz.

5) Tarantella Poppera, odegra p. St. Jaroński.

6) Arja z op. „Mireille” Gounoda, odśpiewa pani Stromfeld-Klamrzyńska.

7) Monolog Zygmunta Przybylskiego p. t. „Pani Lüde na estradzie”, wypowie pani Lüdowa.

8) Arja z „Cyrulika Sewilskiego”, odśpiewa p. Filipowicz.

Naturalnie, że nie obędzie się bez dodatków nadprogramowych w koncercie, w którym uczestniczą trzy nasze gwiazdy artystyczne.

Resztę biletów nabywać można tylko w redakcji *Kurjera warszawskiego* i w składzie nut Gebethnera i Wolffa do godz. 4-ej, zaś od godz. 5-ej u wejścia do sal redutowych od strony teatru Wielkiego.

= Piękna owacja.

Podczas onegdajszego przedstawienia „Nauczycielki” jedna z artystek, występujących w tej sztuce, otrzymała w międzyakcie bilecik mniej więcej tej treści:

„Zachwycony grą pani, zapytuję, czy mam zasypać ją kwiatami, czy też złożyć pewną sumę na rzecz „Schronienia nauczycielek”.

Artystka bez wahania oświadczyła, że prosi o dar dla wspomnianej instytucji.

Zapewne zamierzona kwota do kasy „Schronienia” już wpłynęła.

= Wystawa szkiców.

W dniu dzisiejszym o godz. 1-ej z południa, w salonie spółki artystów przy ul. Nowy-Świat, odbędzie się otwarcie dorocznej wystawy szkiców oraz przedmiotów sztuki stosowanej.

Wystawa, na którą złożyło się kilkaset okazów tak z działu malarstwa czystego, jak i stosowanego, przedstawia się pięknie, a nawet okazale.

Na każdym kroku widać, iż zarząd zgodnie z przyjętą zasadą starał się skupić doborowe prace naszej kolonji artystycznej, która zwykle na tej wystawie stara się jaknajlepiej zaprezentować.

Wystawa otwarta będzie od godz. 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.

= Z wystawy etnograficznej.

W dniu wczorajszym na wystawę etnograficzną nadesłano nader ciekawe okazy przedmiotów, używanych przez mieszkańców wysp Karolińskich.

Pomiędzy innemi znajdują się tu: siekiery kamienne z Nugoaro, przybory do tatuowania z Morłokko, biżuterje i tkaniny z Witi, oszczepy, maczugi i inna broń z Tango i t. p.

Godne widzenia są ozdoby z włosów, zdobytych na nieprzyjaciołach, i misterne pasy, ozdobione muszlami.

Nowy ten transport będzie wystawiony na pokaz w dniu jutrzejszym.

= Na wystawę.

Oddział naukowy wystawy powszechnej w Chicago zwrócił się do ajenta p. B. z prośbą o nadesłanie fotografji posągu Kopernika.

Zdjęcie już zostało wykonane i wysłane za ocean.

= Po dokumenty.

Bawił w naszem mieście prawnik włoski p. Marjan Saccio, jeden z bardziej wziętych adwokatów we Florencji, poszukujący tutaj dokumentów, odnoszących się do sprawy rozwodowej jeszcze z r. 1822-go.

Dowody te są potrzebne do windykacji znacznego spadku, babka bowiem klijenta włoskiego prawnika była warszawianką.

Wszystkie żądane dokumenty otrzymał już p. Saccio.

= Polowanie.

W Skokach, u marszałka J. U. Niemcewicza odbyło się polowanie w 9 strzelb.

W ciągu jednego dnia ubito do 100 zajęcy.

Ukazały się i lisy, że jednak wyszły na damy, towarzyszące łowom, ocalały.

= Myszy i banknoty.

W tych dniach wymieniono w kasie Banku państwa banknoty na sumę 1,140 rs.

Były to raczej szczątki banknotów z dobrze zachowanemi numerami i podpisami.

Papiery te myszy doprowadziły do opłakanego stanu.

Oprócz banknotów, które się dało wymienić, myszy doszczętnie zniszczyły około 1,000 rs.

= Kradzieże.

Ze sklepu Icka Roszapowa przy ul. Dzikiej pod № 3 nocy wczorajszej skradziono legumin, cukru, sera i t. p. na sumę 160 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Krochmalnej pod № 50-ym Feliksowi Tejłickiemu skradziono garderobę na sumę 190 rs.

= Z ulicy.

Na ul. Zakopowej nieznany jeździec przewrócił dwie kobiety.

Z tych: Joanna Buczkowska zwichnęła nogę i boleśnie się potłukła, druga zaś, Wincentyna Cepnerowa, zraniła się w głowę i złamała lewą rękę.

Na ul. Wołowej Hersz Kamioner, wskutek pośliźnięcia, upadł i złamał nogę.

= W podróży.

W dniu onegdajszym ajent handlowy z Bordeaux, p. Wiktor Lobelle, jadąc z Moskwy do Warszawy, dostał raptownego obłędu.

Chorego wysadzono w Brześciu Litewskim.

Tutejszy kupiec, p. S., telegraficznie zawiadomiony o wypadku, udał się do Brześcia i jednocześnie zatelegrafował do Paryża z zapytaniem, co należy z chorym przedsięwziąć, zwłaszcza, że L. dwukrotnie usiłował odebrać sobie życie.

= Rozhukany wół.

Prowadzony z kolei terespolskiej wół wyrwał się z rąk parobka i przewrócił Jadwigę Michalską, zamieszkałą pod № 114-ym przy ul. Wiosennej.

Michalska uległa bolesnym obrażeniom na całem ciele.

Ten sam wół przewrócił Ajzyka Barka, który złamał nogę.

= Za gołębiem.

Wczoraj rano August Malc, garbarz, zamieszkały przy ul. Okopowej pod № 10-ym wszedł na dach 2-piętrowego domu sąsiedniego za gołębiem.

M., straciwszy równowagę, spadł.

Nieszczęśliwy złamał nogę i zranił się w głowę.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, około godz. 6-ej wieczorem, pod № 11-ym przy ul. Miodowej w gmachu sądu okręgowego, wynikł pożar.

Ogień wszczął się w mieszkaniu woźnego Iwaszenki, z powodu rozlania terpentyny.

Ponieważ płomienie ogarnęły podłogę i sprzęty, przeto zaalarmowano przez telefon oddziały straży: nalewkowski i ratuszowy.

Straż jednak z drogi cofnięto, domownicy bowiem sami ogień stłumili.

+ Korespondent nasz z Łodzi donosi: „Jak wiadomo, do lipca r. b. trwało wysiedlanie z przedmiejskiej osady Bałuty pod Łodzią tak szkodliwych dla miasta „pobytowych”, o ile ci pochodzą z po za obrębu powiatu łódzkiego i samej Łodzi. Z ogólnej liczby 57-iu wysiedlonych, było 38-iu chrześcjan i 19 żydów, 51 mężczyzn i 6 kobiet.

+ P. Tadeusz Kaułbersz mianowany został adwokatem przysięgłym okręgu warszawskiej izby sądowej z miejscem zamieszkania w Kaliszu.

+ Echa nieszawskie.

Korespondent nasz z Nieszawy pisze pod d. 21-ym listopada:

„Na przystani komory ruch już mocno słabnąć zaczyna; statki pasażerskie od miesiąca kursować przestały, berlinki uciekają przed zimą, śpiesząc ukryć się w bezpiecznem miejscu przed lodami.

Niewesoło kończą szyprowie swój sezon, a główną przyczyną zastoju jest wiatr, wiejący stale w ostatnich miesiącach z góry Wisły i niezwykle niski stan wody w r. b.

Roboty przy bulwarze wstrzymano na czas zimy.

Dnia 15-go b. m. odbył się tu jarmark, który się odznaczał wyjątkowem ożywieniem; tranzakcje odbywały się łatwo.”

+ Echa gostynińskie.

Z Gostynina piszą nam pod d. 20-ym listopada:

„Niezadługo przed kratkami tutejszego sądu pokoju rozstrzygana będzie sprawa, wyjątkowa w stosunkach prowincjonalnych.

Jako powódka, występuje pani *** żona jednego z urzędników w Gostyninie, w charakterze zaś oskarżonego staje p. ***, pracujący u tutejszego rejenta.

Pani Z., snać zachwycona czynami donżuanów warszawskich, postanowiła zakasować Warszawę i rozpoczęła na bruku gostynińskim systematyczne zaczepianie przedstawicieli płci brzydkiej.

Do rzędu... skompromitowanych przez ekscentryczną białogłowę należał i p. ***, który ostatni eksperyment „Don Juanki” tak dalece wziął do serca, iż... obił ją wobec świadków na ulicy, wskutek czego pani *** wystąpiła ze skargą sądową.

O rezultacie skandalicznego procesu doniosę wam niebawem.

Drugą z kolei, w zakres kryminalistyki wchodzącą, jest sprawa b. kasjera miejskiego w Gostyninie, p. Pogorzelskiego, podejrzanego o roztrwonienie wykazanej sumy kasowej rs. 1,505 kop. 5.

Ślady nadużycia mają się mieścić w niepodsumowanych od r. 1882-go księgach kasowych.

Sędzia śledczy, p. R., wezwał już biegłych do protokułu, który niebawem przesłany będzie do sądu okręgowego.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na kolei nadwiślańskiej wprowadzona została nowa taryfa na przewóz cementu w komunikacji bezpośredniej z niektórych stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej do stacyj: Kowno i Białystok kolei petersbursko-warszawskiej i Libawa kolei libawo-romeńskiej.

— D. 27-go listopada, o godz. 12½ po południu, w sali tutejszego magistratu odbędzie się roczne posiedzenie rachunkowe zgromadzenia ogólnego członków Archikonfraternji literackiej.

— D. 28-go listopada, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych.

NEKROLOGJA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*)

Wiedeń, 23-go listopada.

Zawiązało się towarzystwo sportsmenów, które otwiera nowy tor wyścigowy specjalnie dla sportu z przeszkodami i jazdy oficerskiej. Członkowie zobowiązali się opłacać przez pięć lat po 100 złr., oficerowie po 30. W grudniu nastąpi na zebraniu urządzenie i wybór terenu.

Deputacja w sprawie ustawy krajowej, mającej na celu zbudowanie całej sieci lokalnych kolei żelaznych w Galicji, przeprowadziła tutaj szczegółowe porozumienie z referentami w ministerjach względem udziału skarbu państwa i zapewnienia sankcji dla przyszłej ustawy. Deputacja przedstawi te umowy wydziałowi krajowemu, od którego postanowień zależeć będzie wniesienie ustawy w sejmie.

Izby handlowe w Reichenbergu, Bernie i Wiedniu urządziły w swoim zakresie działania biura dla eksportu, które mają interesantów informować o tem, co, gdzie i kiedy można za granicę, a zwłaszcza do krajów wschodnich wywozić, gdzie jakie roboty publiczne są rozpisane i t. p. Dotąd tylko niemieckie izby takie biura otworzyły.

Na wystawie w Filipopolu premjowano i odznaczono przeszło stu austrjackich wystawców.

Od pewnego czasu są tu w użyciu na cmentarzu centralnym trumny gipsowe. Namiestnictwo nakazało dokładne zbadanie rezultatów i sprawozdanie z nich.

W 19-tu okręgach Wiednia urządzają obecnie 40 torów łyżwiarskich dla dziatwy szkolnej.

Mamy —1° R.: to się nazywa tutaj ostrą zimą, a jest ona istotnie mocno dokuczliwą z powodu, że zalegają mgły tak gęste, iż zupełnie jest ciemno. W biurach, szkołach, po sklepach świeci się cały dzień, a przydałoby się, jak w Londynie, palenie latarni na ulicach. Parlament obraduje przy elektrycznem oświetleniu w południe.

Pani Kallay, małżonka wspólnego ministra finansów, przygotowała już, jak corocznie, wraz z córkami, podarunek na zimę dla stu dzieci w Serajewie i Tuzli. Są to ubrania i zabawki tak dla niemowląt, jak doroślejszych; przedmiotów jest 1,000, a do każdego garnituru jest dodana albo lalka, albo fez, oraz mydło migdałowe. Widocznie pani Kallay stosuje się do zdania Sardou w „Famille Benoiton" i chce, ażeby cywilizację Bośnji oceniono według ilości używanego mydła, do czego ci „orientale" zdają się jeszcze nie bardzo nawykli. *A.*

*

Berlin, 24-go listopada.

I w drugiej swojej roli gościnnej, jako Klotylda w dramacie „Fernande" Sardou, Eleonora Duse okazała się skończoną artystką.

Z równą doskonałością oddała wczoraj zemstę opuszczonej, kojarzącej małżeństwo zdrajcy z upadłą kobietą, jak miłość trawiącą „Damy kameljowej". Stosując typ Klotyldy do temperamentu włoskiego, czyniła wrażenie bogini zemsty, niejako rzymskiej Medei. A jaka zdolność przeistaczania się! Jako „Dama kameljowa" była uosobioną tęsknotą, jako Klotylda uosobioną zemstą. Na początku przedstawienia nic nie zwiastowało tragicznego zwrotu.

Była wesoła, uprzejma, pełna słodyczy, z rzadkiem mistrzowstwem prowadziła salonową gawędkę, objawiała ciekawość żartobliwą damy światowej, serdeczne współczucie nad obcem nieszczęściem. Jako chmurka na pogodnem niebie, w drugim akcie dopiero przesunęła się troska po jej wyrazistej twarzy. Trudno odmalować dosadniej boleść, przejawiającą się w ułożeniu rysów, bladości lica, w spojrzeniu, zaćmionem mgłą smutku, szukającem pomocy. I w chwili, gdy Klotylda wydobyła ze zdrajcy wyznanie zdrady, śmieje się jej twarz: ale jakiż to inny uśmiech! Szamotanie się rozpaczy, obrażona duma, chęć zemsty przebijają w tym uśmiechu. W chwili, gdy przesunęła palce przez czoło i twarz, jakby pragnęła zetrzeć ztamtąd ślady walk wewnętrznych, gdy zapłonęły jej oczy, widzące dokonywającą się zemstę, gdy starannie unikała dotknięcia się, czy to zdrajcy, czy to swojej rywalki, była niedoścignioną w technice scenicznej. Takaż sama technika, jeżeli wolno użyć słowa tego wobec natury niemal ucieleśnionej, objawiała się i w djalogu pomiędzy Klotyldą a Pomerolem w czwartym akcie. Jako pieniące się potoki górskie płynęły piorunującym pędem słowa, wypowiadane mimo to tak wyraźnie, iż żadnego z nich nie traciło ucho słuchacza.

Z oddechem zapartym wsłuchiwała się publiczność, chwytała każde słowo. I partner jej, artysta Andò, w roli pieczeniarza Pomerola, ze skończonym grał artyzmem, przyczyniając się do ogólnego powodzenia przedstawienia.

Po dwóch szarych dniach o niebie ołowianem, przypominających mgły londyńskie, dzisiejszej nocy spadł tu śnieg obfity. Widok na Tiergarten pokryty białym całunem, na drzewa, połyskujące tysiącami kryształów w promieniach słonecznych, był olśniewającej piękności. Niestety, czar ten znikł w ciągu dnia, a w tej chwili obficie zalegające ulice błoto przypomina jedynie ranną niespodziankę. *K.*

*

Paryż, 23-go listopada.

Pod naciskiem opinji publicznej i wzmożonej ciekawości autor pogłoski o zabójstwie Reinacha, redaktor *Kokardy* odsłania karty coraz bardziej. Wprawdzie stawia jeszcze pytanie: czy sam się otruł, czy został otruty?—ale podaje nawet rodzaj trucizny, która miała sprowadzić zgon. Ma to być albo akonitina, której flakon niezupełnie wypróżniony znaleziono podobno na stoliku przy łóżku, albo sufonal, którego używał baron w małych dozach, aby sprowadzić sen.

Tymczasem trumna ze zwłokami przybyła już szczęśliwie do Beauvais, i policja nie zwraca na pogłoski uwagi. Jeżeli ankieta parlamentarna nie rzuci choćby przypadkowo światła na tę sprawę, co jest wątpliwe wobec tego, że rodzina bankiera wierzy lub udaje wiarę w śmierć naturalną, wypadek wraz z otaczającą go tajemnicą rychło utonie w zapomnieniu.

Ruch Paryża w tramwajach, omnibusach, kolei obwodowej i parostatkach wyraża się liczbą prawie 159 miljonów podróżnych rocznie, czyli 435,000 pasażerów dziennie, którzy płacą codzień 144,000 fr. Najwięcej, bo 14 miljonów ludzi, przewozi rocznie linja omnibusowa od kościoła św. Magdaleny do placu Bastylji przez wielkie bulwary.

Waddington, uczony członek instytutu i profesor filozofji w Sorbonie, uległ przejechaniu nóg przez dorożkę, niezbyt jednak szkodliwie. *K.*

*

Rzym, 22-go listopada.

Ukazał się nowy spis czterdziestu senatorów, między którymi na wzmiankę w tych krótkich listach zasługują: baron Albert Blanc, były ambasador włoski w Konstantynopolu; jenerał Hanibal Boni; Józef Colucci, dawny prefekt Palerm ; adwokat Michał-Anioł De Cesare, radca sądu kasacyjnego w Rzymie; prof. Aloizy De Crecchio, rektor uniwersytetu w Neapolu; hrabia Ferdynand di Collobiano, były poseł do parlamentu; jenerał Paweł hrabia d'Oncieu de la Batie, dowodzący korpusem; jenerał Hanibal Ferrero, dyrektor Kadastru; prof. Michał Lessona, rektor turyńskiego uniwersytetu; margrabia Aloizy Medici, przedsiębiorca robót nadtybrowych; książę Konrad Moncada di Paternò; adwokat August *nobile* Peirolеri (we Włoszech do nazwisk szlachty bez tytułu zwykli dodawać wszędzie *nobile*, dla odróżnienia ich od nieszlachty), pełnomocny minister włoski w Bernie; Karol Albert Racchia, kontradmirał; Ferdynand Ramognini, naczelny dyrektor bezpieczeństwa publicznego czyli policji włoskiej; Carmine Senise, prefekt neapolitański; Józef Sensalco, prefekt Rawenny; adwokat Aloizy Serafini, profesor pizańskiego uniwersytetu; hrabia Franciszek Spinelli, były syndyk neapolitański; margrabia Fryderyk Spinola, pełnomocny minister włoski w Hadze; Bernard Tanlongo, dyrektor banku rzymskiego.

Śmiertelnie chory na diabetis kardynał Tomasz Zigliara zakonu kaznodziejskiego ma się trochę lepiej. W kościele N. Panny Marji nad Minerwą trzydniówkę za jego zdrowie odprawiają.

Ojciec św., przyjmując ks. Rosset'a, biskupa z Saint-Jean de Maurienne, powiedział mu, iż rzeczpospolita francuzka zgoła niewdzięczną się okazuje względem Niego, za tyle życzliwości i poparcia, i że prawdopodobnie będzie zmuszony zalecać wkrótce francuzom inną formę rządu.

Papież rozpoczął rokowania z rządem holenderskim dla ustanowienia poselstwa holenderskiego przy Stolicy św.

W Sinigalji wzniesiony ma być w r. 1894-ym wielki pomnik na cześć i pamiątkę Piusa IX-go, z kolosalnym jego posągiem u szczytu. *D.*

*

Londyn, 19-go listopada.

Pani Maude, która wczoraj zginęła śmiercią samobójczą, była z urodzenia księżniczką perską, córką jednego z wielkorządzców szacha; przed 20-tu laty podróżujący pewien anglik poznał ją, zakochał się i wziął ślub z nią w brytańskim konsulacie w Teheranie. Anglik ten był wtedy i jest do tej pory jednym z najmodniejszych krawców tutejszego Westendu. Lat temu osiem małżeństwo rozwiodło się układem dobrowolnym, a jedynem dzieckiem związku jest właśnie 18-letnia mis Maude, pozostająca w śledztwie policyjnem. Nazwisko „Maude" nie należy prawnie ani do matki, ani do córki; nosi je wzmiankowany wczoraj przezemnie major—opiekun byłej księżniczki. Podsądna usprawiedliwia się przed sądem, opowiadając o nacisku, wywieranym na siebie przez matkę—obsaczoną przez wierzycieli

Humorysta Zangwill, jeden z najzdolniejszych młodszych dziennikarzy, ogłasza trzytomową powieść p. t. „Dzieci Getta" (*The Children of the Ghetto*), w której daje niezmiernie ciekawy obraz żydowskiej społeczności w Londynie, ze wszystkiemi jej odcieniami religijnemi, narodowościowemi i towarzyskiemi—od wynędzniałych przybyszów z Europy wschodniej do potomków szczepowej gałęzi hiszpańskiej. Powieść wprowadza czytelnika i do osławionych zaułków Whitechapelu i do pałaców na Picadilly.

Znana autorka powieści na tle stosunków galicyjskich, kryjąca się pod panieńskiem swojem nazwiskiem—miss Dorothea Gerard—napisała obszerną nowelę p. t. „Przysięga Etelki", osnutą na tragiczności t. zw. „pojedynku amerykańskiego" znanego dziś w jednej chyba tylko Austrji. Powieść jest bezwątpienia najlepszym utworem pióra autorki, najlepszej w Anglji znawczyni stosunków towarzyskich, jakie istnieją w wojskowych kołach austrjackich.

Marion Crawford ogłosił nową trzytomową powieść: „Don Orsino", kończącą cykl, do którego należą dzieje nowoczesnej rodziny książęcej w Rzymie. „Don Orsino" jest bezpośrednio uzupełnieniem znanej z polskiego przekładu powieści „Sant Ilario".

Wyszedł 33-ci tom „Narodowej bjografji", redagowanej obecnie w formie słownika alfabetycznego przez Sineey'a Lee. Wydawnictwo doszło do litery L.

Prezesem „Stowarzyszenia autorów" został, w miejsce Tennysona, Jerzy Meredith, poeta i powieściopisarz, którego utwory, liczne i pierwszorzędnej wartości literackiej i artystycznej, mało są znane szerszym kołom w Anglji, a prawie wcale nieznane w innych krajach.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KOLEJ NADWIŚLAŃSKA.

Petersburg 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś odbyło się doroczne i nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei nadwiślańskiej. Budżet eksploatacji drogi, w którym dochód preliminowano na miljon dwakroć stotysięcy rs., został zatwierdzony. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Eugenjusz Zieliński, Aleksander Starynkiewicz i Leopold Sotkiewicz.

ROZMOWA Z GALIMBERTIM.

Budapeszt 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Nuncjusz Galimberti oświadczył w rozmowie z przedstawicielem dziennika *Magyar Hirlap*, że kościół, licząc się z wymaganiami czasu i ustroju państwowego, może zgodzić się na prowadzenie przez organy państwowe ksiąg stanu cywilnego, małżeństwo wszakże katolickie jest tylko jedno, to jest zawarte w kościele. Kościół zgodzić się może na taki porządek rzeczy, jaki zaprowadzono w Hiszpanji, gdzie urzędnik państwowy w kościele zapisuje zawarte małżeństwo w księgach stanu cywilnego, nie naruszając wszakże niczem dogmatycznego charakteru małżeństwa, jako sakramentu. Węgry mogą przyjąć sposób hiszpański, w przeciwnym razie kościół będzie walczył o swoje prawa do upadłego.

NIEDYSPOZYCJA CESARZA.

Berlin 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Niedyspozycja cesarska prawie zupełnie minęła.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 25-go listopada. (*Telegr. Aj. półn.*) — W izbie apelacyjnej miał dziś rozpocząć się proces w sprawie panamskiej. Natłok publiczności był bardzo wielki. Podsądni nie stawili się jednak i sprawa, na żądanie obrońców, odłożoną została do 10-go stycznia 1893-go r.

Paryż 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Ankieta parlamentarna w sprawie kanału panamskiego przesłuchała Loubeta, który oświadczył gotowość przedstawienia ankiecie wszelkich dokumentów sądowych w tej sprawie. Nadto ankieta przesłuchała także i Delahaye'a, który ograniczył się na powtórzeniu tego, co oświadczył już z trybuny w izbie. Dodał tylko, iż rozporządza moralnemi dowodami, oraz że należałoby w tej sprawie porozumieć się z różnemi bankami. Ankieta zwróciła się też z prośbą do ministra sprawiedliwości, Ricarda, aby pozwolił przesłuchać redaktora *Libre parole* odsiadującego właśnie karę w więzieniu Sainte-Pelagie. (*Aj. półn.*)

Paryż 25-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Proust wytacza proces dziennikowi *Libre parole* przed sądem przysięgłych.

Paryż 25-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Były minister Antonin Proust miał otrzymać od kompanji 50,000 fr. Owym „jedynastym" w komisji parlamentarnej, który otrzymał 200,000 fr. za zgodzenie się na emisję losów panamskich, był deputowany Sanslerov.

WIEŚCI O ZAMACHU.

Berlin 25-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Tutejszy konsulat hiszpański ogłasza, że domniemania, jakoby przypadek, jaki wydarzył się podczas zwiedzania wystawy historycznej przez królowę-rejentkę w Madrycie, miał charakter zamachu na jej życie, nie mają najmniejszej podstawy.

Wiedeń 25-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Przyszłe posiedzenie izby deputowanych naznaczono dopiero na wtorek, aby tymczasem uśmierzyły się nieporozumienia. Węgrzy oburzeni są na ks. Schwarzenberga. Utrzymują oni, że gdyby Austrja urządziła się federalistycznie, oni musieliby wrócić do unji personalnej.

Berlin 25-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. Was.)*— Centrum postawiło dziś w parlamencie wniosek, dotyczący zniesienia ustawy, wydalającej jezuitów z Niemiec.

Berlin 25-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W sejmie pruskim przemawiali nacjonalliberały Friedberg i Krause, konserwatyści hr. Limburg-Stirum i Kröcher, członek centrum Bachem i polak Schroeder za projektami podatkowemi Miquela.

Paryż 25-go listopada. *(Telegr. Aj. półn.)* — Minister wojny, Freycinet, wniósł w izbie projekt reorganizacji kadrów. Projekt ten, czysto obronnego charakteru, ma na celu jedynie ułatwienie mobilizacji armji. Utworzony będzie nowy stopień jenerała armji, liczba oficerów ma być znacznie zwiększona, nadto zaś utworzone będą nowe pułki kawaleryjskie i artyleryjskie. Dzięki zmniejszeniu rozchodów w niektórych pozycjach budżetu, przeprowadzenie tego projektu nie wymaga wcale nowych wydatków.

Rzym 25-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— W kopalniach siarki w Sycylji 3,000 pracowników zaprzestało roboty.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 25-go listopada. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.25 płacono, 101.— płacono, 101.20 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.80 płacono, 49.65 płacono, 49.75 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za (3 miesiące), 40.25 płacono, 40.15 płacono, 40.22½ płacono Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały nowe po rs. 8 kop. 08 w posz., 8.11 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 161.75 w poszuk., 162.75 w zaofiarow. Srebro po rs. 1 kop. 08 w posz., rs. 1 kop. 10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5⅖%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.50 płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. 12½ w posz. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 167.50 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 166 k. 25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 75 w posz., III-ej emisji 105.37½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 240.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 220.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 191 kop. — płacono, 5% renta rus. rs. 104 kop. 50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.12½ płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji —.— nie not., IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 75 w poszuk., II-ej serji rs. — kop. — nie notowano, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. —.— nie notowano, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. — kop. — nie not.; 6% listy zastawne wileńskie rs. 100 kop. 62½ w płaceniu; 5% listy zastawne wileńskie rs. 101 kop. 75 w posz. Usposobienie giełdy bardzo mocne.

Petersburg 22-go listopada. *(Telegram Ajencji półn.)*— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica mocno. Saksonka za czetwert wagi pudów 10 do rs. 10 kop. 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10 k. 25 w płaceniu, nowa za czetwert rs. 9 k. 50 płacono. Żyto cicho rs. 9 kop. — płacono, rs. 8 kop. 75 z workami płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 75 do rs. 5 k. 25 płacono. Mąka słab., żytnią z okolic Moskwy rs. — k. — nie not., rs. — kop. — nie notowano. Jęczmień nie not., rs. — kop. — płac. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 52.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 60 do rs. —.— płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 25-go listopada. *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Niedyspozycja monarchy niemieckiego trzyma giełdę w zawieszeniu. Kursy akcyj i wartości spekulacyjnych podlegają bardzo słabym wahaniom, tembardziej, że czynności ograniczają się do regulacyj zobowiązań końcomiesięcznych. Silny napływ sztuk sprawia, że ruble na razie ucierpiały, gdy tymczasem dostawy są silnie poszukiwane i wysoko płacone. Report dla rubli do grudnia wynosi pół marki, a na dalsze miesiące po 25 fen. W porównaniu z notowaniami z dnia poprzedniego ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 25 fen., na dostawę obracane były przez cały czas trwania zebrania po 199.75. Z weksli osiągano za krótką Warszawę cenę niższą o 25 fen., za długi Petersburg o 20 fen., podczas gdy krótki zdrożał o 10 fen. Przekazy krótkoterminowe staniały o 10 fen. (169.70), a długie pozostały bez zmiany (168.80). Z papierów listy zastawne ziemskie nie podlegały żadnej zmianie, jak również 4% pożyczki russkie konsolidowane złote, podczas gdy 4½% listy zastawne, premjówki obu seryj zdrożały nieco; 6% renta złota straciła 10 kop. w złocie. O drobnostkę obniżyły się kupony celne. Prywatne dyskonto zdrożało o ⅛% i wynosi 2⅜%. Żyto znowu spadło: w towarze gotowym o 2 m., a w dostawowym o 1 m. 25 fen.

Berlin 25-go listopada. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	199 95	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.85	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	199.60	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	198.80	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	199.75	Żyto w tow.gotow.	131.75
Wschodnia poż. II em.	65.70	Żyto na wiosnę	132.75
Listy zast. serji I-ej	63.40		

Kursy z d. 24-go listopada 200.20 200.10, 199.50, 199.—, 199.75, —.—, 63.40 —.—, 133.75, 134.—.

Z sądów

Malwersacje w kantorze.

W dniu wczorajszym II gi departament karny izby sądowej ogłosił wyrok z motywami w znanej czytelnikom naszym sprawie Samsona Rolanda i wspólników jego, oskarżonych o malwersacje w kantorze bankierskim Wilhelma Landau i skazanych wyrokiem tejże izby.

Wszyscy oskarżeni odwołują się do senatu rządzącego ze skargami kasacyjnemi.

Dodajmy, że mocą oddzielnej decyzji izby jeden z współoskarżonych, a mianowicie Chaim Roland (brat Samsona), tymczasowo wypuszczony został na wolność.

Sprawozdania z targów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym listopada. Usposobienie targu spokojne, obroty, jak zwykle przy piątku, były bardzo małe. Żyto bez zmiany. Za wyborowe płacono po 84 do 85 kop., za średnie po 82 do 83 kop., za ordynaryjne 79 do 81 kop. Owies nabywano przeważnie w gatunkach średnich po 84 do 88 kop., ordynaryjny po 77 do 82 kop., wyborowym obrotów nie dokonywano. Gryka mocno, płacono po 95 do 101 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie. Browarny kupowano po cenie do 95 kop., gatunki poślednie na paszę po 72 do 75 kop. Kasza jaglana słabo. Płacono po 95 do 104 kop., względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk 24-go listopada. — Pszenica krajowa i tranzytowa były znowu dzisiaj silnie ofiarowywane i straciły ponownie 1 markę. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą 772 gram. 121 mar., dobrze pstrą 780 gr. 128 mar., jasno-pstrą lekko obciągniętą 772 gr. 127 m., jasno-pstrą 772 gr. 130 m., 783 gr. 131 mar., wysoko-pstrą 791 gram. 132 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad-grudzień 128 m. w żądaniu, 127 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj 130 m. żądano, 129 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 126 mar. Żyto spokojnie, bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 736 gr., 741 gr., 747 gr. i 753 gr. 105 mar., 759 gr. 104½ mar. 756 gr. 104 mar. Wszysko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 107 m. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 101 m. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 105 mar. Jęczmień russki tranzyto targowano 603 gr. do 621 gr. 83 mar., lepszy 635 gr. 92 mar., żółty 692 gr. 106 m. za tonnę. Groch polski tranzyto 115 mar. za tonnę osiągano. Boby końskie tranzyto 119 mar. za tonnę sprzedawano. Otręby pszenne słabo. Średnie polskie 4 mar., grube 4.02½ mar., na wywóz morzem miałkie 3.60 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.72½ za 50 kil. sprzedawano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ mar. płacono, na listopad-maj 49 mar. płacono; a podlegający cłu w towarze gotowym 29 mar. płacono, na listopad-maj 29½ mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała; z Magdeburga wiadomości nie otrzymano. Kurs w Gdańsku 201.20 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wacławowi B.*— O ile wykazuje tabela urzędowa, na przytoczone serje 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła wygrana.

— *Panu E. C.*— O programie egzaminów najdokładniej poinformuje sz. pana kancelarja szkoły, Nowe-Miasto, 4.

— *Panu B. W. w Milosnej.*— Wszystkie te czasopisma mamy w redakcji.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 25-go listopada 1892 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	746.6	89	Z	0.8	=	6.4
D. 25-go g. 7 r.	749.3	85	Pn	—0.6	=	—4 8
g. 1 pp.	752.7	88	PnW	—2 0	=	—1.6

W ciągu d. 24-go b. m.) Temperatura najniższa C. —4.1=R. —3.2
najwyższa C. 0.8=R. 6.4
Wysokość wody spadłej mm. 0.6.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Ноября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).